



Aniołek z różkami

Lepiej żyć niebezpiecznie,
niż umierać z nudów

KAROLINA KOŁBUC
VEL CAROLINE ANGEL

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Niniejszy utwór jest fikcją literacką. Wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci — żyjących obecnie lub w przeszłości — oraz do rzeczywistych zdarzeń losowych, miejsc czy przedsięwzięć jest czysto przypadkowe.

Redaktor prowadzący: Justyna Wydra

Projekt okładki: Justyna Sieprawska

Zdjęcie na okładce wykorzystano za zgodą Shutterstock.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <https://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<https://editio.pl/user/opinie/anizro>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-8322-429-9

Copyright © Helion S.A. 2023

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność



Prolog

Ta noc odzwierciedla mój wewnętrzny stan emocjonalny. Stoję przed własnym domem. Duże krople deszczu moczą mi włosy i ubranie. Dłoń zaciska się na kluczu, który kilka minut temu umieściłam w zamku w drzwiach. Trwam w bezruchu, a moje łzy są zmywane przez ulewę. Co chwilę błyskawice rozjaśniają niebo nade mną. Grzmoty zagłuszają ciszę wokół.

Jego dłonie suną powoli po jej udzie. Znikają za materiałem skąpej pizamy. Mięśnie jego ramion się napinają. Jej paznokcie zadrappują skórę na męskiej klatce piersiowej — tej samej, na której opierałam głowę przed snem. Każdej nocy zasypiałam w jego ramionach. Czułam się bezpiecznie. Łudziłam się, że byłam kochana...

Powinnam tam wejść. Przerwać to, co się dzieje w moim domu. Brakuje mi jednak siły...

Jak potraktować swoją siostrę obnażającą właśnie ciało przed mężczyzną, który trzy miesiące temu prosił mnie o rękę? Nie wiem... Otepienie paraliżuje moje ciało. Nie pozwala racjonalnie myśleć, więc stoję i obserwuję ich przez okno.

Moim jedynym pragnieniem tego dnia był powrót do domu. Do miejsca, które sprawiało, że zapomniałam o pracy, gdzie każdego dnia narażam życie dla bezpieczeństwa obcych mi ludzi. Chciałam napić się herbaty, zwierzyć się z dzisiejszych przeżyć, rozplakać się w jego ramionach z bezradności.

Nic więcej nie mogę zrobić, muszę się poddać i obserwować, jak...

Pisk opon za moimi plecami wyrywa mnie z bezwładności. Odwracam się w stronę, skąd dobiega hałas, a wtedy dostrzegam broń wycelowaną prosto we mnie. Nie mija sekunda, a kierowca czarnego minivana naciska spust.

Wystrzał za wystrzałem.

Kule, jedna po drugiej, przebijają moje ciało.

Tracę siłę, by utrzymać się na nogach.

Padam.

Samochód odjeżdża.

Walczę z konwulsjami i potwornym bólem rozrywającym mi klatkę piersiową. Widzę strugi deszczu obmywające mnie z krwi. Powieki robią się ciężkie. Nie potrafię się ruszyć. Pojedyncza łza spływa po moim policzku, a w głowie krzyczy jedno pytanie:

Dlaczego ja?!



Ręce złożone do modlitwy

Pół roku później

Umarłam, lecz moje płuca wciąż dostarczają powietrze do wszystkich komórek mojego ciała.

Umarłam, lecz moje serce wciąż tłoczy krew.

Umarłam, lecz nie potrafię zapomnieć. Wystarczy, że zamknę oczy, a wszystkie obrazy z tej nocy pojawiają się na nowo i rozpoczyna się po raz kolejny ten sam film — Ava i Mason spleceni razem w akcie seksualnej namiętności i te strzały...

Nie powinno mnie tu być — powinnam być martwa. Pół roku temu moje życie się skończyło, lecz nikt nie złożył mojego ciała do drewnianej trumny z rękoma ułożonymi jak do modlitwy. W tym momencie wegetuję. Czekam, aż na nowo poczuję się spełniona i szczęśliwa, lecz tutaj, w Austin, gdzie tak wiele rzeczy i ludzi przypomina mi o zdradzie Masona i siostry, a także o pracy, która wykończyła mnie psychicznie i doprowadziła do ataku na mnie, nie potrafię się podnieść.

Kiedyś kochałam swoją pracę, byłam z niej dumna. Czułam się spełniona, aż do dnia, w którym nie udało mi się jej uratować. To była mała dziewczynka o blond włoskach, które w promieniach słońca wyglądały jak aureola. Gdy zaginęła, miała cztery lata, a kiedy ją odnalazłam — sześć. Leżała nieruchomo na parkingu pod komisariatem. Ktoś chciał, aby została tak znaleziona. Zimna jak lód z raną postrzałową w policzku. Tego samego dnia udało

namierzyć się mężczyzną, który zostawił ją martwą na parkingu. Niestety, uciekł z miejsca zamieszkania, a potem moje ciało przeszło osiem kul — za dużo wiedziałam, zbyt wiele śledztw przeprowadziłam i dreptałam temu człowiekowi po piętach. Ta dziewczynka była przynętą, a ja byłam jego celem. Kiedy szukałam małej Rosalie, on przeprowadzał transakcje handlu małymi dziećmi. Przeoczyłam to, dlatego dostałam wypowiedzenie z pracy. Nic więcej mnie już tutaj nie trzyma.

— Ayla, kochanie...

Zza pleców dobiega do mnie szept mojej matki. Nie mam ochoty na nią spoglądać ani z nią rozmawiać. Nie lubię jej obłudy. Wcale nie jest miłosierna i kochająca, chce tylko, aby każdy tak ją postrzegał.

— Może pójdziesz na spacer? Mamy taką ładną wiosenną pogodę — dodaje.

— Wyjeżdżam — odpowiadam pewnie. To jest jedyne słowo, jakie wypowiadałam.

Moja walizka leży spakowana tuż obok łóżka, a bilet lotniczy bezpiecznie spoczywa w torebce. Wszystko zaplanowałam. Kupiłam mieszkanie z pieniędzy ze sprzedaży domu, w którym niegdyś mieszkałam z Masonem. Nie chciałam tego domu, nie potrafiłam w nim przebywać ani siedzieć na kanapie, na której dochodziło do miłosnych ekscesów. Poza tym pod nim omal nie straciłam życia. Nie mogłabym tam spać.

— Dokąd? — Chwyta mnie za nadgarstek. Jej dłoń jest zimna, tak jak jej serce. — Tu jest twój dom. Twoja rodzina.

— Kto? — Niemal parskam śmiechem. — Nie mam żadnej rodziny. Wyjeżdżam.

— Na jak długo?

— Na zawsze.

Kobieta staje przede mną z surowym wyrazem twarzy, co nie wywołuje we mnie żadnej reakcji. Niegdyś Judith Deroy była piękną kobietą. Teraz jej twarz jest blada i zniszczona przez dłu-

goletnie palenie papierosów i uzależnienie od marihuany. Kobieta, która zmarnowała swoją świetlaną karierę w modelingu, stoczyła się na dno, kiedy w jej życiu pojawił się mój ojczym. Miałam wtedy trzynaście lat. To się stało zaraz po tym, jak mój biologiczny ojciec zaginął bez śladu. Po trzech latach poszukiwań uznano go za martwego, a w jego grobie spoczywa pusta trumna z jego zdjęciem.

— Jeśli wyjdiesz z tego domu, będziesz egoistką! — mówi opryskliwie. — Ava cię potrzebuje!

— Uwiodła Masona — odpowiadam spokojnie, ignorując uścisk w klatce piersiowej.

Nieważne, jak bardzo chcę nienawidzić mojego byłego narzeczonego — nie potrafię tego, ponieważ głupie serce wciąż go kocha. Ono nie wierzy, że na mojej życiowej ścieżce pojawi się taki mężczyzna, którego pokocham równie mocno jak Masona.

— Nadal tworzymy rodzinę. Ayla, trzeba wybaczać ludziom ich błędy.

— Wybaczenie przychodzi z czasem.

— Minęło pół roku...

— A ja wciąż nie potrafię wybaczyć — rzucam poirytowana. — Nie szukajcie mnie. Najlepiej będzie, jak wykreślicie mnie z rodzinnego drzewa genealogicznego.

Wymijam ją, a potem chwytam walizkę i torbę podręczną.

— Ayla! — woła za mną, kiedy znikam w korytarzu.

Zdecydowanym krokiem wychodzę z mieszkania, a potem pozwoli schodzę po schodach z czwartego piętra. Z każdym krokiem czuję się pewniejsza swojej decyzji. Pozostawienie tego miejsca i tych ludzi pozwoli mi odetchnąć pełną piersią. Przez ostatnie pół roku walczyłam o powrót do zdrowia fizycznego i psychicznego. Musiałam samodzielnie przepracować wiele emocji, aby wejść w głąb siebie i dowiedzieć się, czego naprawdę potrzebuję — spokoju i ciszy. Osiągnę to w dziczy, z dala od wielkich aglomeracji.

Wychodzę z bloku, a ciepły teksański wiatr owiewa mi twarz. Nie będę tęsknić za tym miejscem, gorącym i doskwierającą suszą. Austin nie jest już moim domem, stanie się nim Alaska — zimna, kapryśna i nieprzewidywalna.

— Dzień dobry! — Z zaparkowanej przy krawężniku taksówki wyskakuje chłopak. — To pani wzywała taksówkę?

Przytakuję i siłę się na delikatny uśmiech.

— Pomogę pani z walizkami. Proszę wsiadać.

Podbiega do mnie żwawo i zabiera mi walizkę i torbę podróżną. W momencie, w którym otwieram tylne drzwi samochodu, czerwony nissan parkuje przede mną. *Tylko nie to...*

— Ayla?

Ze środka wyłania się Ava. Widok jej brzucha, wyraźnie już rysującego się pod ubraniem, i pierścionka zaręczynowego, który jeszcze nie tak dawno temu ozdobił moją dłoń, rozdziera moje ledwie posklejane serce.

— Dokąd się wybierasz? — pyta.

— Pa, Ava — odpowiadam jedynie.

— Mason! Ayla nas zostawia! — panikuje.

Mój były narzeczony spogląda na mnie z politowaniem, jakbym dla niego nic nie znaczyła. W jego spojrzeniu dostrzegam niechęć i pogardę, a jeszcze nie tak dawno temu przysięgał mi dozgonną miłość. Jak mogłam być tak ślepa, by nie wyczuć jego kłamstwa? Nie mógł mnie wtedy kochać...

— Nie nasz problem — odpowiada niewzruszony. — Niech robi, co chce.

— Jest moją siostrą! Nie może tak po prostu mnie zostawić. Nie zgadzam się na to!

— A ja nie zgadzałam się na to, abyś rozkładała przed nim nogi! — Wskazuję na Masona. — Nic mnie tutaj nie zatrzyma, zwłaszcza taka mała puszczańska franca! Ayla, jaką znałaś, nie żyje. A kobieta, która stoi przed tobą, ucieka i nie chce być odnaleziona. Postaw przy moim imieniu krzyżyk i zapomnij. Życzę

wam szczęścia, ale wybaczcie, że nie będę brała udziału w waszej sielance.

— Daj spokój. Histeryzujesz — stwierdza znużony Mason.
— Jeśli w ten sposób szukasz mojej uwagi, to wybrałaś kiepską metodę. Nie obchodzisz mnie.

Nie obchodzisz mnie. Słowa, które ranią. Czuję mocny ucisk w brzuchu, jakby wszystkie wnętrzności się kurczyły. Staję prosto, zadzieram brodę, po czym, powstrzymawszy łzy, spoglądam na Masona wzrokiem pozbawionym uczuć. *Jesteś bardzo silną kobietą, Ayla. Nie pozwól, aby jedna osoba pozbawiła cię wiary w samą siebie. Mimo że kochasz tego człowieka, musisz odejść z uniesioną głową.*

— Myślisz, że moja podróż jest związana z tobą? — Unoszę brew.

— Oczywiście, że tak — mówi hardo.

Nie jestem zaskoczona tym, że wysnuł akurat taki wniosek. Ucieczka przed uczuciami do Masona brzmi bardziej realnie niż moja chęć rozpoczęcia nowego etapu życia z dala od rodziny i miejsca, którego nie potrafię już nazywać domem. Kto uwierzy, że pragnę jedynie odnaleźć siebie na nowo? Potrzebuję drastycznej zmiany. Inaczej uduszę się we własnym ciele.

— Kochasz mnie — dodaje po dłuższej chwili.

Ma rację, choć wcale nie musi o tym wiedzieć. Uśmiecham się pogardliwie, po czym bez zbędnych słów otwieram tylne drzwi taksówki i siadam na miękkiej kanapie.

— Ayla! — woła za mną siostra. — Nie musisz tego robić! Nie wyjeżdżaj, proszę. Chciałam, abyś została matką chrzestną naszego syna. Planowałam, że zostaniesz moją druhną na ślubie! Potrzebuję siostry! Bez ciebie sobie nie poradzę.

— Skoro potrafiłaś rozłożyć nogi przed Masonem, a on potrafił cię zapłodnić, to wierzę, że poradzicie sobie z wychowaniem dziecka — kwituję i zatraskuję drzwi samochodu.

— Dokąd jedziemy? — pyta taksówkarz.

— Proszę na lotnisko.

— Dokąd się pani wybiera? — pyta z autentycznym zainteresowaniem i zerka we wsteczne lustro.

— Na Alaskę — wyznaję i dopiero w tym momencie dociera do mnie, jakiej zmiany właśnie dokonuję.

Zaczynam nowe życie. Niekoniecznie lepsze, ale nowe i tylko moje.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

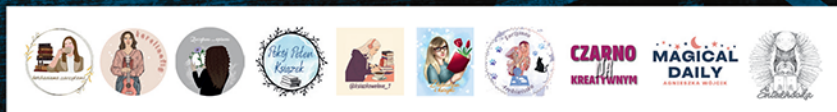
CAŁE ŻYCIE WALCZYŁA Z MAFIĄ. TERAZ MUSI STAWIĆ CZOŁA NOWYM WYZWANIOM

Była policjantką, ale z nim jest gotowa złamać prawo.

Ayla Deroy zostaje jednego dnia podwójnie zraniona. Najpierw odkrywa, że narzeczony zdradza ją z jej własną siostrą, a potem, gdy ma właśnie przyłapać oboje na gorącym uczynku, ktoś do niej strzela. Nasłany przez mafię zamachowiec trafia młodą policjantkę aż osiem razy! Ayla cudem uchodzi z życiem, nic dziwnego, że po wyjściu ze szpitala nie chce wracać do dawnego życia. Przed wspomnieniami ucieka najdalej jak się da, na Alaskę. Niestety, po drodze w niecodziennych okolicznościach traci wszystkie swoje rzeczy. Jediną osobą, która może pomóc w ich odzyskaniu, jest tajemniczy mężczyzna poznany przez Aylę na lotnisku. Nieznajomy jest zabójczy przystojny, ale instykt policjantki podpowiada dziewczynie, że także bardzo niebezpieczny. W takich kwestiach Ayla Deroy nigdy się nie myli... Choć swoich uczuć nie jest już tak pewna.

AKCJA KOLEJNEJ CZĘŚCI MAFIJNEJ SAGI CAROLINE ANGEL GNA NAPRZÓD JAK ROZPĘDZONY MOTOCYKL!

PATRONI MEDIALNI:



ebook dostępny na:

ebookpoint

ISBN 978-83-8322-429-9



9 788383 224299

Cena: 44,90 zł